

GŁOS LUBELSKI

PISMO CODZIENNE

Przedpłata:		W LUBLINIE bez odnośzenia	Z odnośzeniem
rocznie.	Kor. 22.—	Kor. 26.00	
6miesięcznie.	11.—	13.00	
kwartalnie.	5.50	6.50	
miesięcznie.	2.—	2.40	

Na prawicy z przesyłką pocztową

Miesięcznie Kor. 8.—, kwartalnie Kor. 9.—; półrocznie Kor. 18.—; rocznie Kor. 36.—;
Dla szkół i włościan kwartalnie 8 " 16 " 32.—.

Ogłoszenia:		przed tekstem I strona	Kor. 1 hal. 50
za wiersz		w tekście II i III str.	2 " 50
drobnym piśmem		po tekście	— " 30
lub jego miejsce		nekrologi	— " 30
		naśladowe	— " 50
		osobiste.	— " 1

Drobne ogł. za wyraz 14 hal. Załączniki za każde 100 egz. 2 Kor. i porto pocztowe 1 h. od 1 lut. Koresp. z Rosją 14 hal. za wyraz i porto 2 K. Cena egz. w Lublinie 10 h. Na stac. kolej. i prowinc. 14 h.

Adres Redakcyi i Administracyi: ul. Tadeusza Kościuszki, Nr. 10, tel. 5—25. Redakcyja otwarta od g. 10 r. do 2 po poł. Administracyja otwarta od g. 9 r. do 7 wiecz.

Teatr Świetlny „OAZA” PRZEZ WALKĘ DO SZCZĘŚCIA Polowanie w Rosji

— Dziś — Dramat w 5 cz. podług scenariusza PAWŁA von WOUNGEN LEDA NORA w gł. roll. (natura).

Mowa d-ra Głabińskiego
z powodu dyskusji w austriackiej Izbie posłów nad traktatem brzeskim.

W „Kur. Lwowskim” znajdujemy następujące streszczenie mowy d-ra Głabińskiego:

Gdy Koło sejmowe w Krakowie dn. 28 maja powzięło uchwałę oświadczającą, że jedynym dążeniem Polaków w tej wojnie jest przywrócenie zjednoczonej, niepodległej Polski z wolnym dostępem własnym do morza, wyłoniły się różne wątpliwości, czy rzeczywiście węzły, łączące naród polski, są takie silne i ściśle aby uzasadnić takie połączenie. Wojna ta nie skończyła się, niewiadomo jeszcze jaki będzie ostateczny jej wynik, mimo to wszystkie warstwy i wszystkie części Polski solidarne są w duchu, w celach, w godności narodowej, a także w narodowym oburzeniu.

Powód tej solidarności tkwi w tem, że wszyscy Polacy czują się tkniętymi do żywego, ponieważ odczuli, że na tej wojnie przez 3 lata dokonała na narodzie polskim

Mówca otwarcie powiada, że **na wet dyplomacya niemiecka**

w którym naród polski dopatrywał się obrony swych praw i ości dążeń swych narodowych. Jest to tylko marny wybieg, gdy się mówi, że w zawarciu układu brzeskiego działał nieodzowny przymus. Układ brzeski wogóle nie jest układem pokojowym, bo Ukraińcy nie byli stroną prowadzącą wojnę z Austro-Węgrami. Mówca otrzymał z Kijowa od Polaków, którzy żyją tam w najlepszej zgodzie z ukraińską radą centralną, wiadomość, że rada narodowa ukraińska wogóle nie obywatela przy tem, by zająć obszar polski, przeciwnie Polacy otrzymali zapewnienie, że rada ukraińska jest za przybyciem przedstawicieli Polaków na rokowania.

Hr. Czernin oświadczył się przeciw temu, choć tu także w telegramie z Brześcia zapewnił, że ustalenie granic nie nastąpi bez porozumienia się z Polakami. Jak sobie należy tłumaczyć to postępowanie dyplomacyi, na to mówca odpowie we własnym imieniu. Sądzi, że państwa centralne póki czuły niebezpieczeństwo od caratu wielkorosyjskiego, uważały niepodległy kraj polski za wał ochronny przeciw Rosji. Po rozkładzie państwa rosyjskiego, zdaniem dyplomacyi niem. i austr., ten wał ochronny stał się zbędny. Jeżeli nazywa się dążenia Polaków do niepodległego bytu manią wielkości, to jest to gruby błąd. Polacy tak jak każdy naród, a bardziej jeszcze, bo jako naród, powołujący się na wielowiekową wielką przeszłość kulturalną, mają prawo do niepodległości i zjednoczenia.

Ze względu na daty, przytoczone przez Ukraińców, mówca przytacza daty, zebrane przez administracyę wojskową austro-węg. w r. 1916. Według tej statystyki w 6 okręgach, obsadzonych przez Austrię, ludność polska wynosi 97 proc., tylko 1.2 proc. przypada na ludność ruską. Mówca przytacza szczegółowe cyfry, stwierdzając, że około 214 000 mieszkańców podczas odwrotu wojsk ros. opuściło kraj, z czego przypada mniej więcej 40 tys. na Polaków, a 174 000 na prawosławnych, w tem oczywiście Rusinów i Moskali. Gdy utworzono gubernię chełmską, Rosya naliczyła tam katolików 52.6 proc., prawosławnych 31 proc., żydów 12 proc., 3 proc. ewangelików. Według spisu, dokonanego przez Rosyan w r. 1906, w powiecie krasnostawskim było 81.7 proc. Polaków a 5.9 proc. prawosławnych, t. zn. Rusinów i Moskali, w powiecie zamojskim 70.5 proc. Polaków.

Ale istnieją także prawne podstawy dla żądań Polaków, nie tylko historyczne, bo chodzi o cały rozwój porozbieg wy. Kongresówka, utworzona na kongresie wiedeńskim, była całością nierozdzielna.

Wszystkie mocarstwa, które podpisały akt kongresu, poręczyły całość kraju. Dopiero po powstaniu polskiem r. 1863 starano się ukarać Polaków odłączeniem powiatów, w których była także ludność prawosławna. Mówca przedstawia szczegółowo stanowisko Polaków zajęte swego czasu.

Zbija twierdzenie, jakoby Polacy zgodzili się na odłączenie Chełmszczyzny, przypomina swą interwencję jako prezesa Koła w hr. Aeren-

thala, który uznał, że wobec zamysłów zachodzi jaskrawe naruszenie aktu kongresu wiedeńskiego. Przypomniał o interwencji u stolicy Apostolskiej. Nikt z Polaków nie twierdzi, że Ukraińcy nie mają prawa mieszać się do wytyczania granic, Polacy chcą tylko, aby i ich nie wykluczano.

Wskazał na agitacyę, jaką wszczęto w stronach polskich, aby nakłonić włościan do przyznania się do narodowości ruskiej.

Polacy widzą, że obecnie przeznaczono ich tylko na nawóz dla innych narodów. Nie pozostaje nic innego, jak protestować przeciw temu, co się dzieje.

Polacy protestują przeciw oderwaniu Chełmszczyzny, przeciw uciskowi

przeciw wszelkim krzywdom, jakich doznali podczas wojny.

Kto sądzi, że nadeszła już chwila, że Polaków można zdeptać, temu mówca w tem stadium wojny może dać tylko jedno napomnienie: **Buta przychodzi przed upadkiem.**

TELEGRAMY.

Komunikat austriacki.

Poniedziałek, 25. II 1918 r.

Włoska widownia wojny.

Ogień działowy nad Piawą był ożywiony.

WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

W grupie wojsk Linsingena wojska czołowe niemieckie nawiązały łączność z wojskami ukraińskimi w Żytomierzu.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. 24. 2. (BK). Urzędowo.

Zachodnia widownia wojny.

Silne francuskie oddziały usiłowaty w Chevrangny wdrzeć

się przez Ailette, zostały jednak odparte kontratakami, obok południowego krańca wsi. Francuskie bataliony atakowały bez wyniku, po uprzednim ostrzeliwaniu, na południe od Mulhausen, zostawiając 14 jeńców.

Wschodnia widownia wojny.

W Estonii odparły nasze wojska nieprzyjaciela na wielu miejscach i zbliżają się w pospiesznych marszach, po zawiąnej śniegiem drodze do Rewlu.

Po zajęciu Walk, wzięto 1000 jeńców oraz uwolniono 600 jeńców niemieckich i austriacko-węgierskich z niewoli.

Mniejsze oddziały posunęły się w walce pod Ostrów. W Balbinowie wzięliśmy 1,000 jeńców. Barisow obsadziliśmy.

Wojska z oddziału Linsingena weszły do Iskorost. Na stacyi kolejowej Szepetówka zatrzymano w biegu pociąg z wojskiem rosyjskiem a następnie rozbrojono załogę.

Wyjazd do Brześcia Lit.

WIEDEN. 24.2 (BK) Poseł Merey wyjechał dzisiaj wieczorem do Brześcia Litewskiego na rokowania pokojowe, jako poseł austriacko-węgierski. Towarzyszą mu poseł Wiesner, sekretarz ministerjalny i dworu, Maršovszky, sekretarz legacji, Gantsch, radca sekcyjny ministerium handlu Baron Allmayer-Beck i radca sekcyjny węgierskiego ministerstwa handlu dr. Peteri.

W sprawie pokoju z Rosją.

WIEDEN. 24.2 (BK) Komisarze ludowi dla spraw zagranicznych, wysłali depeszę iskrową do c. i k. ministra spraw zagranicznych zapytaniem, czy austr. węg. rząd nie byłby gotów wejść z rosyjskim rządem w praktyczny układ. Na to zawiadomił hr. Czernin pana Trockiego depeszą iskrową, że Austro-Węgry zawrą wspólnie ze swoim sprzymierzeńcem pokój z Rosją.

Przygotowania do rokowań w Brześciu.

WIEDEN. 24.2 (BK) Z kwatery prasowej donoszą: Zastępca naczelnego komendy armii przy zbliżających się rokowaniach w Brześciu Litewskim, będzie znowu marszałek polny porucznik Csicsericz-Bacsas-

ny. Towarzyszyć mu będą major generalnego sztabu baron Mirbach i major jeneralnego sztabu Horstenau i intendant wojskowy Raabl.

Rokowania z Rumunią.

BUKARESZT. 24.2 (BK) Do Rumunii przybyli wieczorem: Minister spraw zagranicznych hr. Czernin i sekretarz państwa Kuehlmann w celu odbycia rokowań.

Z Finlandyi.

SZTOKHOLM. 24.2 (BK) Biała gwardya zdobyła rzekomo Tammerfors. Udało się jej odciąć Wyborg od Petersburga. Oczekuje się walki o Wyborg. Ukraińcy panują nad Sweaborgiem. Uwolnili oni rzekomo 800 studentów, zamkniętych w Kyrkstette przez czerwoną gwardyę. Położenie czerwonej gwardyi z powodu wewnętrznych sporów pogorszyło się znacznie. W Finlandyi wzmagają się głód.

Niemcy ustępują miejsca Ukraincom.

„Dilo” lwowski donosi: Stosownie do traktatu brzeskiego, Chełmszczyzna i Podlasie przechodzą już pod władzę C. Rady Ukraińskiej. Niemcy poczynają już likwidować swą administracyę, a do Chełma ma przybyć w tych dniach komisarz Rady Ukr. Łoskij. Wyłącznie od woli Rady Ukr. zależy, czy w obszarach tych pozostanie na czas jakiś policya niemiecka.

Wielkopolska o Brześciu.

Prasa poznańska i dzielnicy pruskiej, o ile dotychczas głosy jej są nam dostępne, zajęła stanowisko silne, a zgodne z całą opinią całej Polski. Wypowiada swoje zdanie zarówno dziennikarstwo stołeczne, jak prowincjonalne. Notujemy poniżej te wystąpienia, które dotychczas się do nas przedostały.

„Kurier Poznański”, rejestrując fakt, dodaje:

Jakżeż w świetle tego bezprawia, dokonanego na żywym ciele Polski wyglądają wszystkie te uroczyste manifesty i deklaracye, w których mocarstwa centralne ogłaszały samodzielne państwo polskie? Cóż znaczy samodzielność państwowa narodu, jeżeli ci, którzy ją poręczają, bez skrupułów organiczną część kraju, od wieków przynależną do niego, w przetargach dyplomatycznych odstępują trzeciemu państwu dla tego tylko, aby dogodny dla siebie zawrzeć pokój? Widzimy tu zaprawdę, jak ponad wszelkimi hasłami prawa i słuszności w stosunkach między narodami, zatryumfował znowu duch egoizmu bezwzględne.

Wiwisekcyja, dokonana na organimizmie Polski przez odcięcie Chełmszczyzny, jest tak jaskrawem zaprzeczeniem tych zasad moralnych, na których miał być nowy porządek świata zbudowany, że niema mowy o tem, aby mogła być uznana za fakt skończony i zadecydowany. Polska nie zaprzestanie upominać się o swoje prawa i żadną miarą nie zrezygnuje z dochodzenia tego, co jej się słusznie należy.

Decyzya mocarstw centralnych zmusza Polaków do zrewidowania całego dotychczasowego stosunku swego do tychże państw.

Z prasy polskiej podajemy narazie głosy „Dziennika Berlińskiego” i „Dziennika Kujawskiego” „Dziennik Berliński” pisze:

Konferencya pokojowa w Brześciu Litewskim dokonała nowego czwartego podziału Polski, posłała bowiem pod względem okrojenia

Polski jeszcze znacznie dalej od sławionego Kongresu Wiedeńskiego, przydzielając bez pytania się o to ludność, zamieszkującą sporne terytoria — część Królestwa Kongresowego do Ukrainy. A więc nawet ustanowione przed stu laty w Wiedniu granice ówczesnego tworu dyplomacyi, któremu nie śmiano nadawać miana „Polska”, a ochrzczono je tylko wstydliwie Kongresówką, były dla dzisiejszej Polski, powstającej pod pięknie brzmiącymi hasłami o samostanowieniu narodów — zbyt rozległe; trzeba je było jeszcze okroić, jeszcze bardziej ścieśnić, aby stała ta nowa Polska nie była za silną. Wszak marzy się podobno i o okrojeniu jej granic zachodnich. Niechby to dawno, jak doniosły gazety niemieckie o tych zamiarach od strony granicy pruskiej.

Co do granic wschodnich Polski, to już dziś powiedzieć można, że takiego jednostronnego ich ustalenia bez Polaków, naród polski uważać nie może i z pewnością podniesie przeciw temu uroczysty protest.

„Dziennik Kujawski”, podawszy granice między Ukrainą a Polską, nakreślone w traktacie z Ukrainą, pisze:

Innymi słowy uświęcona krwią unitów ziemia chełmska i bielska ma dostać się Ukrainie, ta ziemia, której gwałtowne odcięcie od Królestwa przez carską Rosyę uważał naród polski za czwarty rozbiór Polski.

Fakt ten należy stwierdzić najwyraźniej, unaczyniając sobie doniosłość niedopuszczalności przedstawicieli polskich do narad pokojowych.

Pod tytułem „Co teraz?” pisze „Gazeta Grudziądzka”:

Wobec ogromnego nieszczęścia, które spadło na naród polski, narzuca się pytanie, co powinien naród polski uczynić, by zmniejszyć to nieszczęście, by zapobiedz nieszczęściom dalszym, które wiszą nad narodem polskim.

Wedle naszego zdania, państwo polskie powinno przedewszystkiem ogłosić swą niepodległość, a naród polski następnie musi zaciśnąć zęby i dążyć za każdą cenę do porozumienia z Ukrainą!

Wreszcie możemy powtórzyć tylko to, co już powiedzieliśmy w ostatnim numerze:

„Na wojskach polskich na Białej Rusi ciąży teraz obowiązek — ratowania dla Polski i tyle z obszarów starej Polski, ile się tylko da. Naszem zdaniem, powinny te wojska zająć całą Białą Ruś, o ile ona nie jest zajęta przez wojska mocarstw centralnych i okrzyknąć ją częścią nowego państwa polskiego. Ludność białoruska, która się sama uważa za ludność polską, napewno się na to zgodzi.

Prócz tego powinny wojska polskie zawrzeć przymierze z Ukrainą, z niezajętą resztą Inflant i Estonii oraz z Finlandyą, by stać na straży wspólnych interesów tych krajów.

Protesty swoją drogą, a pozytywne — swoją drogą.

Przyczyny i cele wojny polsko-bolszewickiej.

Korespondent Zarychski „Kuryera Lwowskiego”, szukając odpowiedzi na powyższe zagadnienie, upatruje ją w odezwie, wydanej w Bobrujsku z dn. 8 b. m., w której gen. Muśnicki oświadcza, że:

„Z Bobrujska skąd prowadzi najkrótsza droga do naszej ojczyzny, nie ustąpimy, choćbyśmy mieli wszyscy poledz. Ludności miejscowej, pokrewnemu nam ludowi białoruskiemu, zapewniamy zupełny

spokój i bezpieczeństwo mienia i życia”.

Z odezwy tej wynika jasno, że wojsko polskie nie ma żadnych agresywnych, zdobywczych zamiarów wobec Rosyi, lecz broni tylko swego sztandaru i swej samoistności, a celem jego, jest obok obrony mienia polskiego jak najrychlejszy powrót do Ojczyzny, aby jej służyć w tych czasach ciężkich prób i doświadczeń.

Dowodem tego wyraźnym jest zwrócenie się komendy Korpusu do niemieckiego naczelnego dowództwa na Wschodzie z prośbą o pozwolenie na przejazd delegacyi Korpusu do Warszawy, celem porozumienia się z rządem polskim. Radę Regencyjną uważa wojsko polskie za prawowitą władzę i pragnie oddać się do jej rozporządzenia.

Co do sił formacyi polskich w Rosyi, to stan I. korpusu wynosił do niedawna około 30,000 ludzi. W ostatnich czasach jednak uformował się II korpus pod komendą gen. Pietraszkiewicza, który liczy zapewne tyleż ludzi. Ostatnie wypadki musiały siłę liczebną obu korpusów znacznie powiększyć, gdyż napływali do nich ze wszystkich stron żołnierze polscy, pokutujący dotychczas w rozmaitych pułkach i oddziałach rosyjskich. Można więc bez przesady liczyć zorganizowane wojsko polskie w Rosyi na jakich 100,000, przyczem liczba ta niewątpliwie z dnia na dzień będzie wzrastała. Jest to siła, z którą liczyć się będą musieli nie tylko bolszewicy, ale i zagranica. Oby się tylko udało otworzyć drogę do Ojczyzny tym razem polskim żołnierzom i wyrwać ich ze straszego położenia, w jakim się obecnie znajdują.

Organ Komisaryatu Polskiego w Petersburgu.

Komisaryat Polski w Petersburgu wydaje swój organ urzędowy, którego tytuł brzmi: „Wiadomości Komisaryatu, organ urzędowy Komisaryatu Polskiego przy Komisaryacie Ludowym do spraw narodowościowych”. Nr 1 tego pisma ukazał się 15/28 grudnia 1917 r. Redakcyę stanowią (podług brzmienia odnosnej adnotacyi): tow. J. Leszczyński — komisarz, od S. D. K. P. i L. — tow. Zb. Fabierkiewicz; od P. P. S. (byłej Fr. Rew.) — tow. T. Żarski; od P. P. S. (lewica) — tow. K. Brodzki. W obszernym dziale urzędowym podawane są ogólne dekry Komisaryatu Ludowego oraz specjalne, dotyczące spraw polskich. Dziś nieurzędowy zawiera artykuły w sprawach uchodźców, stosunków krajowych, rozpatruje kwestye oświatowe, agitacyjne i kulturalne.

Legiony polskie we Francyi.

Korespondent wojenny agencji Reutersa na froncie francuskim, jak donoszą pisma warszawskie, pisze:

„Liczni patryjoci polscy gromadzą się we Francyi pod sztandarami polskimi i gotują się do walki przeciwko swym ciemniącym. Widziałem dziś kilka tysięcy wojska polskiego pod dowództwem oficerów Polaków, wydających rozkazy po polsku.

Tak żołnierze jak i oficerowie polscy przybyli tu ze wszystkich stron świata i pragną spełnić swój obowiązek wobec Ojczyzny. Większa część Polaków przybyła do Francyi z Ameryki i Kanady — wielu przybyło też z Argilii, Sakceji, Holandyi, Danii, Rosyi. Poza tym jest dużo Polaków, którzy w r. 1914 walczyli wśród szeregów francuskich. Wielu z nich nosi na piersiach odznaczenia, które zdobyli podczas walk we Francyi, Belgii w Salonikach i nad cieśniną Dardanelską.

Dokonany przegląd wojsk polskich wzbudzał wielki entuzjazm. Widać, że to żołnierz energiczny, bitny, zapalczywy. Cwiczenia dobiegają końca, każdy z żołnierzy polskich rwie się formalnie do bitwy.

Z okazji stuletniej rocznicy Kościuszki ofiarował wojsku polskiemu generał Archinard, któremu powierzone zostało naczelne dowództwo armii polskiej — sztandar polski pierwszej kompanii pierwszego pułku piechoty”.

Krylenko w niewoli.

W rozmowie z dziennikarzami szwecskimi w Sztokholmie zaprzeczył Kamieniew pogłoskom o aresztowaniu Lednickiego, Babińskiego i innych Polaków w Petersburgu. Aresztowany został tylko książę Mirski.

Kamieniew potwierdził następnie, że Krylenko został wzięty przez Polaków do niewoli.

Co do Chełmszczyzny oświadczył, że zdaniem jego jest ona dla Polski bezpowrotnie stracona.

Propozycja pokojowa bolszewików.

„N. Fr. Presse” donosi z Berlina: „Daily News” donoszą z Petersburga:

Rada komisarzy ludowych przed wysłaniem znanej depeszy iskrowej do Berlina, zarządziła głosowanie w tej sprawie. O wysłaniu tej depeszy rozstrzygnął jeden głos. Trocki, który poprzednio sprzeciwiał się uczynieniu ponownej propozycyi pokojowej, zmienił w końcu swoje zapatrywanie i w ten sposób rozstrzygnął sprawę.

Obecnie mówią o bliskim ustąpieniu Trockiego.

102 okręty niemieckie.

Z Waszyngtonu donoszą, że 102 okręty niemieckie, uszkodzone przez załogę niemiecką z chwilą wybuchu wojny niemiecko-amerykańskiej, zostały już zupełnie naprawione i zużyte do obsługi morskiej. Ogólna pojemność statków tych wynosi 500 tys. ton. Dzięki sprawności warsztatów okrętowych amerykańskich i inżynierów uszkodzenia naprawione zostały w przeciągu 8—9 miesięcy, zamiast w ciągu 2 lat, jak pierwotnie oczekiwano.

O kontrybucyę na Rumunię.

„Der Abend” donosi z Berlina: Pisma wszechniemieckie żądają aby na Rumunię nałożono dotkliwą kontrybucyę wojenną, celem ukarania jej za popełnioną zdradę.

Protest zbiorowy Towarzystw naukowych we Lwowie.

W dniu 21-yim lutego odbyło się w uniwersytecie lwowskim, z inicjatywy Tow. dla popierania nauki polskiej i Tow. historycznego, zebranie przedstawicieli Tow. naukowych polskich, istniejących we Lwowie, na którym uchwalono uroczysty protest przeciw postanowieniom traktatu brzeskiego, jako zawartym na mocy jednostronnego porozumienia Niemiec, Austrii i świeżo tworzącego się państwa ukraińskiego, bez wyrażenia zgody ze strony Polaków i Litwinów. Protest wskazuje na to, że całość pograniczna, a więc ziemie między Wiprzem a Bugiem, nie tylko etnograficzne, religijne i kulturalnie są w przeważającej większości polskie, ale stanowią odwieczną własność polską; o niezaprzeczonych prawach do ziem

tych świadczy nie tylko historia, lecz również kultura polska, która zakwitła na ziemiach Czerwonej Rusi i w Ziemi chełmskiej, naprz. Akademia Zamojska, cała plejada świetnych mężów stanu, pisarzy, którzy urodzili się na tej ziemi i tam działali, sztuka a zwłaszcza zabytki architektury, które wskazują charakter polski Ziemi Chełmskiej i Podlaskiej. Pomnikiem polskiej, katolickiej kultury tych ziem pozostanie po wsze czasy dzieło Unii brzeskiej.

Protest ten podpisali wszyscy przedstawiciele Towarzystw naukowych we Lwowie.

Generał Szamota.

Co do wzmianki w niedzielnym numerze naszego pisma, że dowódca 2 ej dywizji wojsk polskich w Rosji generał Szamota, został aresztowany z całym swoim sztabem w Orszy i odstawiony do Petersburga, wyjaśniamy, że generał Józef Szamota jest lublinianinem synem b. Inżyniera-Architekta gubernii Lubelskiej ś. p. Ludwika Szamoty. Generał Józef Szamota kształcił się w lubelskim gimnazjum, następnie ukończył szkołę juckierską w Warszawie i został naznaczony oficerem do 8-go batalionu strzelców w Częstochowie, gdzie stopniowo awansując doszedł do stopnia kapitana i naznaczony został do wyższej szkoły wojskowej w Oranienbaumie. Ukończywszy tę szkołę dostał stopień podpułkownika i naznaczony do Brześcia, gdzie dosłużył się stopnia pułkownika i został dowódcą pułku strzelców w Suwałkach, lecz jako Polak długo nie mógł pozostać w Królestwie, przeto przeniesiony był na dowódcę pułku strzeleckiego do Nikolska Ussurijskiego na Syberyi, tam dośłużył się stopnia generała i został dowódcą strzeleckiej brygady.

W obecnej wojnie walczył pod Warszawą w Piasecznej, gdzie został kontuzjowany i leczył się w Warszawie. Wyzdrowiawszy wrócił na swoje stanowisko, awansując na dowódcę dywizji. W ostatnich czasach przeszedł do wojska polskiego, pozostającego pod dowództwem generała Dowbór-Muśnickiego i w końcu stycznia r. b. przez wojska bolszewickie został aresztowany wraz ze swoim sztabem w Orszy.

Generał Józef Szamota liczy obecnie lat 59. Część jego rodzeństwa t. j. trzy siostry zamieszkuje w Lublinie, jedna zaś chwilowo przebywa w Kijowie, a reszta rodzeństwa w Warszawie.

Amerykańskie pieniądze a dzieci polskie.

Centralna Komisja Ratowania dzieci, która powstała przy Radzie Głównej Opiekuńczej, dzięki uzyskaniu znaczniejszej ofiary pieniędzy od Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, wyloniła z pośród siebie Wydział Wykonawczy.

Zapomogi pieniężne lub w naturze udzielane są wyłącznie już istniejącym instytucjom i zakładom, opiekującym się dziećmi polskimi bez różnicy wyznania do lat 10 cju, przyczem zapomogi te użyte być mogą tylko na żywienie dzieci i odzież dla nich.

Prowincjonalne Komisje ratowania dzieci zostały utworzone przy Radach Opiekuńczych powiatowych i miejskich.

Ogółem Komisja ma pod swą opieką 68.808 dzieci w czem 27.000 w Warszawie i 17.000 w Łodzi.

Pozatym istniejąca przy Radzie Głównej Opiekuńczej Sekcja „Wież dla dzieci”, która utrzymuje specjalne schroniska dla dzieci, punkty ewakuacyjne, odżywcze i pod której opieką znajduje się 7.812 dzieci w wieku do lat 10-cju, otrzymała z funduszu amerykańskiego mk. 253.162, w tym na żywienie dzieci mk. 153.540 i na odzież mk. 104.622. Ogółem wydano na ratownictwo dzieci z funduszu amerykańskiego mk. 1.189.2220, otrzymano zaś — mk. 1.221.171, pozostało zatem jeszcze gotówki do dyspozycji mk. 31.951.

Z powyższego wynika, że z funduszu amerykańskiego korzystało 76.115 dzieci polskich.

Fundusz amerykańskiego Czerwonego Krzyża już się wyczerpał, a ciągłość pomocy amerykańskiej nie jest zapewniona. Z obawą i troską poważną spogląda w przyszłość najbliższą Centralna Komisja Ratowania Dzieci. Zapomogi udzielane starczą zaledwie na miesiąc luty.

W czasie najbliższym wyjedzie do Szwajcarii delegat R. G. O., który przedstawi Amerykanom dokładne sprawozdanie z użycia funduszu Czerwonego Krzyża i podejmie starania o wyjednanie zapomóg dalszych.

Handel Poznańskiego z Królestwem.

Czytamy w „Nordd. Allg. Ztg”: Handel i przemysł w Poznaniu jest obecnie żywo kwestyą ukształtowania się przyszłych stosunków gospodarczych z Polską. Obiecują oni sobie bardzo wiele z ożywienia stosunków handlowych z sąsiednią samodzielną Polską na miejscu starej Rosji, ale oczywiście tylko wówczas, gdy zostanie zniesione odcięcie od kraju sąsiedzkiego (Królestwo), które miało miejsce i gdy komunikacja i transport zostaną załatwione. Powinny być zniesione cła na wyroby importowane z Poznania do Królestwa, jak dachówki, cegły, tektura do krycia dachów, chmiel, sztuczne nawozy i maszyny gospodarcze. Również nie powinny istnieć utrudnienia, czynione przy wywozie surowców z Królestwa.

W celu ułatwienia ruchu pasażerskiego musi być w Poznaniu ustanowiony polski generalny konsulat. Taryfy kolejowe zaś niższe, tak dla przedmiotów które mogą być importowane z Polski m. in. jajka, drób, tłuszcze, konopie, len i skóry, jak i z drugiej strony dla niemieckich wyrobów przemysłowych jak maszyny i narzędzia gospodarcze, chemikalia surowce, żelaza, wyroby metalowe, węgiel, cement i papa do krycia dachów.

Równocześnie powinna być rozszerzona sieć kolejowa, przyczem w pierwszej linii ważna dla Poznania budowa kolei ze Strzałkowa (stacja końcowa kolei pruskiej) via Września przez granicę do Kutna. Gdyby na przyszłość zachowano tę samą normalną szerokość toru kolejowego, jaką się obecnie zaprowadza w Polsce, to możliwe by były (bez przesiadania) następujące połączenia: Berlin — Poznań — Moskwa, Berlin — Poznań — Kijów, Berlin — Poznań — Odesa, Berlin — Poznań — Kijów — Rostów (nad Donem).

Z HRUBIESZOWSKIEGO.

(Korespondencya własna „Głosu Lub.”)

Solidaryzując się najzupełniej z treścią odezwy „Oni najniebezpieczniejsi” zamieszczonej w „Głosie Lubelskim” z dnia 16 b.m. dodać muszę parę objaśnień, a mianowicie, że w hrubieszowskim szkół mamy

dosyć, np. w gminie Horodło mamy szkół 9 (dziewięć), a w tem jedna o trzech salach nauczycielskich.

O tych „siłach” należy obszerniej pomówić, konstatując, że obecnie nie mamy ani jednej osoby, która byłaby fachowo wykształcona; nie- szczęściem jest to, że szczególnie młode nauczycielki poza obowiązkowymi godzinami nauki — szukają rozrywki tylko w towarzyskiej wojkowach, czem oburzają całą ludność, a oprócz tego demoralizują oddaną pod ich pieczę młodzież — dając jej zły przykład.

Nieszczęście chciało, że mieliśmy 4 takie nauczycielki, z których dwie jeszcze są na posadach.

Tranzlokowanie danej „apostolki” wiedzy na inną posadę — wydaje mi się niewłaściwym, gdyż w ten sposób roznosi się zarazę zepsucia w inne strony; moim zdaniem, racjonalniej by było pozbawić takie jednostki prawa nauczania.

Postępowanie takich pańnek muszę nazwać zaraźliwym, gdyż inne, przyzwolone nauczycielki, spoglądają z zazdrością na różne prezenty, które ich koleżanki otrzymują

Niejedna nie wytrzyma, ulega pokusie i w imię „solidarności koleżeńkiej” wstępuje na drogę zepsucia.

Następna bolączką, stanowi brak kościołów; ale najsmutniejsze jest to, że Administracja kościelna nie chce uznać i naprawić błędów, popełnianych w obsadzaniu probostw przez księży, którzy nie są apostołami szczytnej idei miłości Boga i Ojczyzny.

Dotychczasowe próby i starania czynione przez Główny Komitet Ratunkowy, jako napoważniejszą instytucję w kraju — nie odniosły pożądanego skutku: przyznają niby to rację stawianym żądaniom, lecz poza tem nic więcej. A tymczasem zaraza i ruina moralna szerzy się z zaskazującą siłą.

Takie anormalne stosunki wywołują ferment i niezadowolenie, gdyż społeczeństwo, szczególnie zaś lud, jest ostrym sędzią; stracić zaufanie do źle prowadzonych naszych narodowych Instytucji jest łatwo — tem- bardziej, że zamieszkuje tam choć mała, lecz wroga nam czę- stka obcego narodu, a prócz tego dawne szkoły, pomijając inne, przykre dla nas braki, tego rodzaju faktów nie ujawniały.

Pod względem religijnym faktem jest, że gdyby mniej było u nas księży, którzy dbają więcej o dobrobyt, niż o ideę, to garstka byłych unitów byłaby stopniała do minimum. Dziś jeszcze nie jest za późno.

L. W.

18 lutego 1918 roku.

Z estrady i sceny.

Teatr Wielki.

We wtorek, melodyjna operetka „Wesoła para”.

W środę po raz pierwszy arcywesoła far- sa w 3 aktach p. t. „Małż 2 żon”; występ Jerzego Rygiera.

W czwartek, na benefis L. Rogińskiej — „Róża Stambułu”.

W przygotowaniu „Carewicz” rozgłosna nowość G. Zapolskiej.

KRONIKA.

Z Lubelskiego i Podlasia.

„Jasełka w Garbowie. W dniach 26, 27 stycznia i 2 lute- go r. b. zostały odegrane w cirkro- wni „Garbów” przez dzieci miejscowej szkoły fabrycznej „Jasełka” M. Konopnickiej z muzyką P. Maszyń- skiego na rzecz Garbowskiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej.

Ze sprzedaży biletów osiągnięto kor. 1546 hal. 50 i rb. 5 kop. 6, z programów kor. 237, z ofiar kor. 40 — ogółem kor. 1828 hal. 50 i rb. 5 kop. 6. Wydatki wyniosły kor. 727 hal. 72 i rb. 5 kop. 6. Uzyskane czyste dochód w kwocie kor. 1095 hal. 78.

Zarząd Koła P. M. S. wyraża serdeczne podziękowanie Straży Ognio- wej cukrowni „Garbów” za bezinte- resowną pomoc w utrzymaniu por- ządku, administracji dóbr Garbów za łaskawe udzielenie świerków do ozdobienia sali, oraz wszystkim, którzy tak chętnie przyczynili się pracą i ofiarami do powodzenia przedstawienia.

—C—

Z Miasta.

„Posiedzenie Patronatu Stow. Budowlanych przy Wydziale Budowlanym G. K. R.” odbędzie się w sobotę, dn. 2 marca b. r., o godz. 5 wieczorem, w biurach Wydziału Budowlanego.

„Kwieciek. Sprzedaż znacz- ka na korzyść Towarzystwa Krze- wienia oświaty (Uniwersytetu Lu- dowego) odbędzie się w niedzielę dnia 28 kwietnia r. b.

„Sprawozdanie. Zarząd Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy byłych pracowników kolejowych za- wiadamia, że z amatorskiego przed- stawienia, danego 18 lutego w Tea- trze Wielkim na rzecz rodzin ewa- kuowanych do Rosji Kolejarzy wpłynęło: za bilety 1785 kor. 10 h., z naddatków 17 kor. i za programy 89 kor. 20 h. Razem 1891 kor. 30 hal. Wydatki wyniosły 1061 kor. (w tem 700 kor. za teatralną salę). Czysty zysk 830 kor. 30 hal.

Zarząd Stowarzyszenia serdecznie i najuprzejmiej dziękuje wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do zasilenia fundu- szu, niezbędnego na wydawanie za- pomóg pozostającym w nędzy ro- dzinom ewakuowanych byłych pra- cowników kolejowych.

Przewodniczący Zarządu
Szczepanowski.

„Czas letni. Okres trwa- nia czasu letniego, t. j. posuwania naprzód zegarów o godzinę, będzie w r. 1918 znacznie rozszerzony.

W r. 1916 czas letni trwał od 1 maja do 30 września, w r. 1917 od 15 kwietnia do 16 września. W r. b. 1918, czas letni trwać bę- dzie od 1 kwietnia do 14 paździer- nika. Według czasu normalnego słońce wschodzi d. 1 kwietnia o g. 5 m. 55 i zachodzi o godz. 6 m. 40. Wskutek posunięcia zegara naprzód o godzinę, wschód słońca nastąpi o godz. 6 m. 55, zachód o godz. 7 m. 40.

Korespondencye z przebywającymi w Rosji.

Maryanna Pawelec z Pietrkowa gub. Lubelskiej zawiadamia męża swego Feliksa że jest zdrowa wraz z dziećmi. Ogłoszenie w gazetach czytałam, Andrzej Kusi z Negową powrócił w styczniu 1918 r. do domu. Pisz częściej! Pisma polskie i rosyjskie proszę się o przedruk. 565

Marya Pazio, zawiadamia męża swego Bonifacego, że jesteśmy zdrowi, nę- dza nam nie dokucza, mieszkamy w tem samym miejscu. Matka twoja umiera. O braciach i Sibińskim nie wiem. Mo- że się z nimi spotykasz.

Bernard Pinkwaszcz Połtawa ul. Kępcarska u p. Kruglewska. Kocha- ne Dzieci! Rodzice wasze Manię Pinkwaszcz z żoną i dziećmi, Lampert z żoną i dzie- ci w wasz zawiadamiają, iż są wszyscy dzie- ci Boga zdrowi, korespondencyę waszą otrzymaliśmy. Pieniądzy ani razu od Was nie otrzymaliśmy. Zlitujcie się nad naszą rodziną, która jest w krytycznym poło- żeniu i wysyłajcie natychmiast pieniądze mieszkamy obecnie Manas Pinkwaszcz Franciszkowska 37 m. 68 Tobjaż Lampert Nowolipski 68.

Liga narodów.

Coraz częściej mówi się obecnie o Lidze Narodów, o ich związku, który położy kres, a w każdym razie utrudni wybuch podobnej jak dzisiaj wojny. Myśl ta przez długi czas wydawała się fantazją pacyfistów. Dzisiaj godzą się na nią mężowie stanu, sprawujący oficjalnie rządy polityczne. Ale różnice są wielkie między wojującymi. Jednym wystarczy zasada *status quo* jako podstawa tej Ligi i sądów rozjemczych. Inni chcieliby przedtem zmienić kartę Europy. Do tych ostatnich należy angielski minister spraw zagranicznych, A. J. Balfour, jedna z najpoważniejszych postaci w świecie dzisiejszym. Uczestniczył on już jako młody dyplomata, w kongresie berlińskim. Przyszły kongres pokojowy prawdopodobnie nie obejduje się bez jego współudziału. Otóż Balfour w mowie wygłoszonej w styczniu bieżącego roku, w której oświadczył się za naprawą popełnionej w 1772 roku przez podział Polski, sformułował następujące warunki, pod którymi godzi się na powstanie Ligi Narodów: Jeżeli chcemy mieć Ligę Narodów, która ustali między narodowe stosunki, jeżeli ona ma być skuteczną, trzeba, by między narodowe stosunki były godnymi wszystkich wysiłków, które dla niej się poniesie. Trzeba najpierw mieć dobrą wolę, by dać pod stosunki międzynarodowe te podstawy terytorialne, któreby nie były jaskrawym naruszeniem słuszności i wolności. Dzisiaj, gdyby zawarty został pokój niemiecki, pozostałaby w całej Europie ogniska pożaru. Francja pozostałaby bez naprawy wielkiej krzywdy — Alzacji i Lotaryngii; Polska pozostałaby nadal zbiorowością speralizowaną i podzieloną; wielkie dzieło zjednoczenia Włoch byłoby dokonane niezupełnie i t. d. i t. d. Balfour wysunął długą listę postulatów. Choćby z ich paru, wymienionych tutaj, między którymi sprawa polska zajmuje drugie miejsce, jest widocznym, że nie zaraz jeszcze zostanie zawarta Liga Narodów.

Z Polski i ze świata.

× **Admirał Kołczak w Ameryce.** Jak donoszą z Nowego Yorku, były dowódca floty czarnomorskiej, admirał Kołczak, znajduje się obecnie w San Francisco, gdzie bierze bardzo czynny udział w organizowaniu i ekwipowaniu floty wojennej Stanów Zjednoczonych. Admirał Kołczak wyjechał niemal natychmiast po demonstracjach bolszewickich w Sewastopolu, t. j. wówczas, gdy rzucił do morza przyaresztowanego go szablę, ozdobioną znakiem św. Jerzego. Admirał Kołczak zajął raczej stanowisko admi-

nistracyjne i nieprawdą jest, że jest dowódcą jednej z floty, przeznaczonej do walki na wodach europejskich. Podobno dzieki admirałowi Kołczakowi, wielu oficerów marynarki rosyjskiej otrzymało odpowiadające stanowiska w flocie amerykańskiej.

× **Z Częstochowy.** W poniedziałek ukazało się następujące ogłoszenie:

Wczoraj znowu usiłowano zgromadzić się na ulicy i tworzyć policyjnie niedozwolone pochody. Przytem doszło do wykroczeń, nawet do czynnego zaczepiania osób wojskowych przez rzucanie kamieniami.

Tego rodzaju zaczepki mogą być ukarane śmiercią.

Poza tem w razie ponowienia wykroczeń tego rodzaju będzie nałożona na miasto kontrybucja i zrobi się użytek z broni.

Częstochowa 18 lutego 1918 r.

Gubernator Wojskowy.

× **Nastroj w Będzinie.** „Kurier Zagłębia” donosi: W poniedziałek dnia 18 b. m. powagę chwili odczuli i mieszkańcy Będzina. Szkoły, instytucje prace swe zawiesiły. Zamknięte były sklepy chrześcijan. Przed wieczorem rozlepięto rozporządzenie władz niemieckich, wzbraniające ruchu ulicznego od 7 g. wiecz. do 5 rano.

× **Uchwała redaktorów pism warszawskich.** Redaktorzy wszystkich pism polskich, skazani przez władze niemieckie na dwa tysiące marek kary lub 80 dni aresztu za przedrukowanie odezwy Rady Regencyjnej do Narodu, postanowili solidarnie nie płacić tej kary.

× **Blok aktywistyczny.** Nowa próba jest przedsięwzięta wśród stronnictw i grup aktywistycznych: zrzeszenie się na gruncie t. zw. „Związku Budowy Państwa Polskiego”. Jak się dowiadujemy, wejdą doń prócz stronnictwa Narodowego, które jest głównym organizatorem „Związku”, przedewszystkiem stronnictwa, należące do Centrum, które pragnie na nowym porządku terenu wejść w kontakt z szerszymi warstwami społecznymi. W ostatnich dniach zgłosił doń akces również i t. zw. „Blok narodowy”.

× **Skazanie ks. Wąsika.** Ks. Wąsika, wikaryusza w Siewierzu, skazały władze cywilne niemieckie na 2 lata więzienia za to, że sprzeciwiał się wydaniu piszczałek od organów.

× **Rekwizycja dzwonów.** W ubiegłym tygodniu w Łodzi uległy rekwizycji dzwony kościelne. W związku z zabraniami dzwonów arcybiskup warszawski wydał odezwę do ludności, w której zaznacza, że dzieje się to bez jego woli i wzywa do spokoju.

× **Z Koła Międzypartyjnego w Warszawie.** W związku z ostatnimi wydarzeniami politycznymi Międzypartyjne Koło Polityczne opracowało obszerny memoriał. Memoriał ten, przyjęty przez wszy-

stkie sześć stronnictw, należących do Koła Międzypartyjnego oraz grupę bezpartyjnych, przedstawia zasadniczy program polityczny Koła oraz wyłuszcza podstawowe poglądy jego na kierunek polityki polskiej w dobie wojennej.

× **Z Zagłębia.** Wyrokiem sądu polowego w Będzinie w dn. 17 lutego zostali skazani górnicy z Grodzka: Jan Sączewski za sprzeciwianie się władzy niemieckiej na trzy lata domu karnego, Franciszek Maj za usiłowanie gwałtu nad urzędnikami niemieckimi na trzy lata więzienia i Franciszek Majuka na sześć miesięcy więzienia.

Oba będzińskie komitety żywnościowe, chrześcijański i żydowski, zostały skazane każdy na 20.000 mk., za to, że sklepy ich były w poniedziałek zamknięte. Za to samo skazano sklepy prywatne na kary po 50 mk.

W Zawierciu zostali aresztowani we wtorek pp.: dr. Piotrowski, Leński, Królik, Mądry, oraz 8 uczni miejscowego gimnazjum: Berman, Bankier, Mijański, Zachse, Kostecki, Góralczyk, Pytlarz, Wołoszczyński. Aresztowanych odwieziono do Katowic.

Za ks. Opalskim wikaryuszem w Sosnowcu, wysłały władze ces. niemieckie list gończy, wyznaczając 500 mk. nagrody za ujęcie go. Ks. Opalski ścigany jest za wygłoszenie kazania.

× **Żydzi na wsi.** Ogólne zebranie Łęczyckiego związku kółek rolniczych w dniu 19 lutego 1918 r. uchwaliło żądać od władz polskich zachowania w pełni i przestrzegania praw osiadłości żydów na wsi, jakie obowiązywały w Królestwie Polskim w czasach przedwojennych, sądząc, że zmieniać prawa istniejące i ustanawiać nowe może dopiero sejm, powołany drogą powszechnych wyborów przez cały naród. Uchwała ta stanowi ważny przyczynek do sprawy osiedlania się żydów na wsi.

× **Robotnicy amerykańscy a wojna.** Agencja Reutersa donosi z Waszyngtonu: Komitet wykonawczy amerykańskich związków robotniczych ogłasza, po siedmiodniowych naradach, oświadczenie, w którym m. in. powiedziano: Robotnicy amerykańscy godzą się na cele wojenne Wilsona, tak samo jak angielscy, co uchwalono na zjeździe w Buffalo. Robotnicy ze swej strony się przyczynią do wygrania wojny, która jest wojną robotniczą. Robotnicy amerykańscy ubolewają nad tem, że nie mogą porozumieć się z robotnikami państw koalicji.

× **Oświetlenie Krakowa.** Dla zaoszczędzenia gazu i prądu elektrycznego zredukowano w wysokim stopniu ilość świecących lamp na ulicach i placach.

× **Podatek narodowy w Czechach.** „Narodni Listy” narzucają społeczeństwu czeskie do ustanowienia „podatku narodowego”. Gdyby każdy Czech mianowicie płacił tylko po 10 halerzy, na-

ród zyskałby sto tysięcy koron co miesiąc na ważne cele narodowej obrony.

I u nas należałoby podjąć taką akcję.

„Centralne Biuro pośrednictwa kupna i sprzedaży”

pośredniczy w sprzedaży, kupnie lub dzierżawie ziemi, domów, młynów, zakładów przemysłowych, maszyn i narzędzi rolniczych i t. p. Załatwia wszelkie polecenia w tym zakresie. 156

Lublin, ul. Krak.-Przedmieście № 39, II piętro.
— Stefan Lelek-Sowa i S-ka. —

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kupię meble, łóżeczko dziecięce, otomanę, toaletę używaną w dobrym stanie. Zgłoszenia do Administracji pod „Meble”. 567

Zyrandol i kinkiety do elektryczności, biurko, dywan, krzesła. Sprzedam Krucza 2 m. 7. 566

Zgubiono deklarację Wzdziału Aprowizacyjnego magistratu miasta Lublina, wydaną na imię Jana Króla. 568

Józef Olszewski „Odbudowa wielkiego przemysłu i handlu” — broszura obejmująca program, jakim pójsć powinna akcja rządowa. — Cena k. 2.50 do nabycia we wszystkich księgarniach. — Główny skład Ligi Pomocy przemysłowej, ul. Straszewskiego 28. 569

Do ogrodu „Łęczna” potrzeba dwóch praktykantów. 561

Potrzebny na wyjazd instruktor muzyki do zorganizowania i prowadzenia orkiestry strażackiej. — Oferty do administracji „Głosu Lubelskiego”. 570

Zgubiono papiery wydane przez cech wędliniarzy w Lublinie na nazwisko Jana Zarembskiego. Łaskawy znalazca raczy odnieść do sklepu wędlin Krzyżanowskiego. Krak. Przedm. 48. 558

Lokal ze sklepem po byłej piekarni jest do wydzierżawienia od zaraz. Wiadomość, Rynek № 13. 563

Jan Banasiak, który przyjechał zemną ze Lwowa, w celu uniknięcia niemiłych następstw, niech się zaraz do mnie zgłosi. 562

Zginęła przepustkę, wydana przez miejscowe władze na imię Alfonsa Rorata, ważna do 26 kwietnia 1918. Łaskawy znalazca proszony jest o odniesienie do administracji „Głosu”. 564

Torf suchy z dostawą do domu po 1 kor. 80 hal. za pud. Zamówienia przyjmują Adm. „Głosu”. 12

Dziewo sągowe suche sosnowe od 60 pud do sprzedania. Wiadomość w Adm. „Głosu”. 428

Poszukuje się 2 ch lub 3-ch pokoi z kuchnią, w centrum miasta, możliwie zaraz. Oferty składać do Administracji „Głosu”. 555

Specjalnie dorabiam wszystkie części do separatorów na mleko. Zakład mechaniczny „Zar” w Lublinie. Krakowskie-Przedmieście 52. 555

Dorabiam części do kranów wodociągowych. W Zakładzie brzoźowniczo-mechanicznym, p. f. „Zar” Krakowskie-Przedmieście 52. 556

Filmy Pathéok „Golgotę”, „Nędzników” w 20 akt. wypożycza: „Merkur”, Lublin, Żmigrod 6. 560

TELEGRAM!

Wkrótce ukaże się na ekranie obraz monopolowy, który dwukrotnie zabroniony, obecnie dopuszczony został do publicznej demonstracji p. t.

„MIECZ i OGNISKO DOMOWE”

Kolosalne dzieło kinematograficzne w 6 częściach z polsko-niemieckimi napisami układu dra S. Owronka, osnute na tle obecnych zdarzeń, przed, podczas i po... wielkiej światowej wojnie. Film ten obecnie demonstrowanym zostaje w Berlinie. Muzyka specjalnie ułożona do obrazu. PORZĄDEK SCEN: 1. Rozkaz mobilizacji. 2. Wymarsz na pozycję. 3. Napad w ogniu. 4. Powrót inwalidów do kraju. 5. Rozdział gruntów właśc. dóbr ziemskich pomiędzy inwalidami. 6. Praktyczne użycie protez przy pracy rolnej. 7. Odbudowa kraju. 8. W błogosławionym pokoju.

Monopol na Polskę **„MERKUR”** Wypożyczalnia film, Wiedeń VII.
Ekspozytura Lublin, ul. Żmigrod 6. **Adres telegr.: „Merkur, Żmigrod 6, Lublin”.**